

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Aniół Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odniesieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odniesieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmują się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołanowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Objawienie NMP
Jutro Modesta męcz

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 728 zachód 5 1
Dziś wschód księżyca 6 26 zachód 121

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłoszenia
w „Gazecie Gdańskiej.”**

Czy Włosi wmieszają się do wojny?

Od samego początku wojny stanowisko Włoch wzbudzało ogólne zainteresowanie. Niespodzianką była neutralność Włoch; dalszą niespodzianką zapewnienie ministra spraw wewnętrznych, że Włochy zachowają neutralność zbrojną aż do czasu, kiedy interes Włoch będzie wymagał zbrojnego wkroczenia, że Włochy nie będą się kierowały żadnymi uczuciami czułości, a będą pilnowały jedynie spraw własnych.

Takie oświadczenie bynajmniej nie wyjaśniło kwestyi, a przynajmniej nie dało odpowiedzi, po czyjej stronie Włochy staną. Można się było spodziewać, że ze względu na sojusz z Niemcami i z Austrią poprą swoich sojuszników. Samo zachowanie neutralności jest wielkiej wagi dla obydwóch walczących państw sojuszem związanych, ponieważ mogły korzystać z dowozu przez Włochy.

Coraz jednak wyraźniej głosząco wieści, że Włochy gotowe wystąpić przeciwko sojusznikom swoim. Znaczenia wieściom onym dodawały legiony Garibaldi walczące dla Francji, a także stanowisko Rumunii z Włochami się łączącej a już dość otwarcie szablą pobrzekującej. Naznaczono już czas, kiedy Rumunia się ruszy — z nastaniem wiosny, jak się ociepli. — Niezawodnie, że Rumunia, która umiała korzystać z zawieruchy wojennej bałkańskiej, i tym razem podobne pragnienia mieć może, to jest zagarnięcia tych części ziemi austriackiej, gdzie w znacznej liczbie mieszkają Rumuni — wtenczas, kiedy Austria będzie wojną osłabiona. Takim krajem, na który Rumunia mieć może apetyt, jest Siedmiogród czyli Transylwania. Kraj ten graniczy z Rumunią, doliny jego urodzajne, góry bogate w kruszec i sól. Siedmiogród jest prowincją królestwa węgierskiego. Drugą prowincją, którą Rumunia niezawodnie także zagarnąć by pragnęła, jest Bukowina znajdująca się obecnie w rękach rosyjskich.

Podobne pragnienia rozszerzenia posiadłości swoich tani koszt mają Włochy, pokrewne Rumunii. Korzystały one już o tyle z obecnej wojny, że obsadziły Walonę, co prawdopodobnie w czasie pokoju nie dałoby się skutecznie i zajęcie samo portu tego mogłoby być spowodować rozprawę zbrojną. Prócz tego pragną Włosi wcielić do państwa swego Tryest, Dalmację i Trydent. Ze Austrią krajów tych dobrowolnie nie wydałaby, to pewne. Więc interes Rumunii i Włochów nęci obydwu państwa do wykorzystania obecnego położenia wojennego.

Według takiego zestawienia rzeczy możnaby sądzić, że przeciwko Niemcom i Austro-Węgrom wystąpią dwaj nowi nieprzyjaciele. Jednakże dyplomacya państw wojujących pracuje dalej z większą może nawet energią, niż w czasie pokoju. I tak rozniosła się niedawno wieść, że Rumuni, aby siedzieć cicho, ofiarowano Bukowinę, a Włochom południowy Tyrol z Trydentem. W takim razie, gdyby Rumunia poślakomila się na Bukowinę, z pewnością starałaby się przyczynić do wypędzenia stamtąd Rosyan, a Włosi posiadliby piękny kawał ziem bez wystrzału.

Zaledwie jednak wieść ta przeminęła, powstała druga, że Włosi za zachowanie nadal neutralności otrzymają południowy Tyrol z Trydentem, a Rumuni, którzy słabsi i z pewnością bez Włoch na wystąpienie zbrojne się nie zdecydują, fige.

Nie wiadomo, czy pogłoska ta jest prawdziwa; gdyby była, trzebaby przyznać zręczność dyplomacyi

niemieckiej, a zarazem okazałoby się, że książę Bülow nie darmo w Rzymie siedzi.

Z tą sprawą chcą niektórzy połączyć sprawę dymisji hr. Berchtholda. Podobno hr. Berchthold, jako Niemiec, nie chciał się godzić na tak wielką ofiarę Austrii — południowy Tyrol należy bowiem do Austrii, gdy tymczasem Węgry, do których należy Siedmiogród, nie poniosłyby żadnej ofiary terytorjalnej, a korzyść z neutralności Włoch byłaby dla obydwóch państw jednaka. Burian zaś jest Węgier i do takiego ustępstwa mógłby być skłonniejszy. Są to oczywiście domysły i kombinacje powstające tem łatwiej, im dyplomacya więcej milczy, a w czasie wojny milczy tem uporczywiej.

„Nowy Przyjaciel.”

Wypadki poprzedzające wojnę światową

według austriackiej księgi czerwonej.

Rząd wiedeński wydał tak zwaną „Księgę czerwoną”, która w austriackim oświeceniu przedstawia wydarzenia zaszłe między dniem 29 czerwca a 24 sierpnia 1914 r. Księga ta zawiera 69 pism dowodowych (dokumentów). Otóż kilka szczegółów, które przytaczamy w brzmieniu podanem przez Telegraficzne Biuro Wolffa:

Poseł austro-węgierski baron Giesl został w dniu 22-go lipca upoważniony przedłożyć w Białogrodzie ultimatum (pismo) rządu austro-węgierskiego. Rząd wiedeński o wypadku tym powiadomił rząd obcych państw w dniu 24 lipca.

Gdy austro-węgierski mąż stanu hr. Szapary z tą sprawą udał się do rosyjskiego ministra Sasonowa — zawołał Sasonow: „Austria szuka pozoru, aby Serbom wojnę wypowiedzieć!” Szapary zaprzeczył... Odbyla się potem pięciogodzinna narada ministrów rosyjskich. Potem przyjął Sasonow niemieckiego posła i oświadczył mu, że Rosya nie pozwoli na to, aby Austro-Węgry „pożarły” (devorer) Serbię.

Dnia 25 lipca o godzinie trzeciej po południu według depeszy barona Giesla, zarządzono w Serbii mobilizację. Trzy godziny później w tymże dniu (25 lipca) rząd białogrodzki dał odpowiedź na pismo (ultimatum) przedłożone mu przez Giesla. Ten uznał ją za niewystarczającą i opuścił stolicę serbską.

Dnia 25 lipca hr. Szapary, austro-węgierski poseł w Piotrogradzie otrzymał z Wiednia od ministra Berchtholda pouczenie zaczynające się od słów następujących: „Podjmując krok stanowczy przeciw Serbii uświadomiliśmy sobie możliwość, że z sprawy serbskiej może wyłonić się starcie z Rosyą...”

Dnia 26 lipca hrabia Szapary przesłał z Piotrogradu do Wiednia depeszę tej treści: „Poseł niemiecki był u rosyjskiego ministra Sasonowa. Wspomniał mu o pogłoskach, że Rosya podobno chce zarządzić mobilizację. Potem powiedział, że jeśli kto państwo niemieckie na „guzik” nadusi — to cała sprawa potoczy się odtąd niewstrzymanym biegiem. Sasonow odparł, że Rosya mobilizacyi dotąd nie zarządziła; — są tylko w toku przygotowania w wojskowym okręgu kijowskim, odeskim, kazańskim i moskiewskim.

Dnia 27 lipca znów rozmawiali ze sobą austriacki poseł Szapary i rosyjski minister Sasonow. Szapary zapewniał, że Austria nie chce rozszerzyć posiadłości swoich kosztem państw bałkańskich. Działa ona tylko w celach samoobrony. Na to odpowiedział Sasonow: „Niemożliwą jest rzeczą aby rząd wiedeński wysłał austriackich pełnomocników do Serbii i usuwał z zajmowanego stanowiska serbskich urzędników i oficerów...”

Dnia 27 lipca minister Berchthold depeszował do austriackiego posła Szaparego w Piotrogradzie, że rząd wiedeński wyrzeka się rozszerzenia państwa kosztem Serbii, jeśli i wojna austriacko-serbska zostanie umiejscowione (to znaczy, jeśli Rosya do za-

targu się nie wmiesza). Szapary ma o tem powiadomić rosyjskiego ministra Sasonowa.

W tym samym dniu Berchthold depeszował do austriackiego posła Szaparego w Piotrogradzie, że rząd wiedeński chce wysłać austriackich urzędników do Serbii nie zamierzał naruszyć powagi państwa serbskiego. Zapewnienie ma być wyjaśnieniem dla Sasonowa.

Dnia 28 lipca hr. Szegeni przesłał do Wiednia wiadomość, że rząd niemiecki nie przystał na przedłożenie Anglii, która radziła zwołać zjazd w celu załagodzenia zatargu austriacko-serbskiego; — w zjeździe tym mieli brać udział przedstawiciele Francji, Anglii, Włoch i Niemiec...

W tym samym dniu (28 lipca) Berchthold depeszował do Szegeniego, austriack. posła w Berlinie, że rząd wiedeński na przedłożenie Anglii co do zjazdu również zgodzić się nie może. Dalej austriacki minister Berchthold donosi Szegeniemu, co angielski mąż stanu Grey dnia 27 lipca powiedział. Grey orzekł: „Jeśli przyjdzie do wojny austriacko-serbskiej, wynikną stąd nieobliczalne niebezpieczeństwa”.

Tymczasem angielski mąż stanu Grey prosił rząd niemiecki, aby wpływem swoim skłonił Austrię do uznania serbskiej odpowiedzi za dostateczną. Poseł niemiecki podał w Wiedniu odmowną odpowiedź. Rząd austriacki dał odpowiedź odmowną...

Dnia 29 lipca donosi hrabia Szczecin, poseł austriacki w Paryżu, że Francya przygotowuje się do wojny... W tym samym dniu rząd niemiecki (według depeszy Szegeniego) zagroził Rosyi, że w razie dalszych jej zbrojeń zarządzi mobilizację.

Dnia 29 lipca rozmawiali ze sobą hrabia Szapary i rosyjski minister Sasonow. Rosyjski minister zauważył, że Austria okazuje niechęć do układów, gorączkowo zbiori się przeciw Rosyi. Szapary odpowiedział, że o sprawie serbskiej rozmawiać wogóle nie można. Sasonow odparł: „Jeśli rząd wiedeński zdołał narzucić swoje warunki Serbom, wówczas stałaby się Serbia państwem służalczem i równowaga na półwyspie bałkańskim zostałaby naruszona; — byłby to zarazem cios dla Rosyi. Szapary odpowiedział, że uruchomienie południowych korpusów austriackich, nie może dla Rosyi stanowić niebezpieczeństwa. W toku rozmowy Sasonow powiadomił Szaparego, że Rosya zarządziła mobilizację w znacznym zakresie. Wojska jej są w pogotowiu na wypadek, gdyby sprawa rosyjska na półwyspie bałkańskim w czemkolwiek doznać miała uszczerbku.

Niemiecki poseł w Wiedniu otrzymał od rosyjskiego posła wiadomość, że Rosya jako mocarstwo została obrażona i przeto zastosowała mobilizację.

Dnia 30 lipca poseł niemiecki w Londynie dowiedział się od angielskiego sekretarza państwowego, że rosyjski minister Sasonow nie może układać się dalej z Austrią z powodu wojny przez nią wypowiedzianej Serbom. Sasonow prosi przeto Anglię o podjęcie kroków odpowiedzialnych pod zastrzeżeniem, że Austria nie rozpocznie działań zaczepnych przeciw Serbii... Rząd wiedeński zgadza się na pośrednictwo angielskie, lecz mimo to nie chce zaniechać działalności przeciwserbskiej.

Dnia 31 lipca austriacki poseł w Piotrogradzie otrzymuje z Wiednia wiadomość, że Austria zarządziła ogólną mobilizację na lądzie i na morzu.

„Narodowiec”.

Akcyja ratunkowa dla Królestwa Polskiego.

(P. B. K.) W piątek popołudniu w Berlinie w gmachu parlamentu pod przewodnictwem ks. Hatzfelda odbyło się zebranie przedstawicieli najwybitniejszych stanów i zawodów niemieckich, aby zadookumentować, że w akcji pomocniczej Królestwa

Polskiego chcą uczestniczyć. Przybyli między innymi ambasador Stanów Zjednoczonych z kilku panami ambasady amerykańskiej i przewodniczącym amerykańskiego Czerwonego Krzyża, poseł hiszpański, ambasador austriacki, marszałek parlamentu dr. Kämpf, marszałek izby panów v. Wedel-Piesdorf, tajny radca pruskiego ministerstwa dla spraw wewnętrznych w zastępstwie ministra, dr. Conze, wice-marszałek dr. Pasche, hr. Thiele, Winkler, dyrektorzy głównych banków niemieckich, handlarz węgla Friedländer Fuld, kilku przedstawicieli organizacji żydowskiej, jak dr. Nathan i radca sprawiedliwości Breslauer, starosta krajowy Księstwa Poznańskiego Heyking, w zastępstwie ks. biskupa wrocławskiego ks. Kleineidem i inni. Książę Hatzfeld w przemówieniu wstępnym zwrócił uwagę na smutną dolę ludności Królestwa Polskiego, zaznaczając, że Niemcy narzuconej im wojny nie prowadzą z Polakami, i dlatego radośnie witają myśl powstałą w obcych krajach, niesienia pomocy Królestwu Polskiemu. Także Niemcy chcą się przyczynić do tej akcji ratunkowej. Samo się przez się rozumie, że Niemcy nie mogą od siebie posyłać zboża do Królestwa Polskiego, ale nie będą robiły trudności krajom neutralnym w dowozie zboża do Królestwa Polskiego. W Niemczech tę akcję będzie się popierało pieniędzmi. Ambasador Stanów Zjednoczonych zakomunikował, że Rockefeller ustanowił osobną komisję dla niesienia pomocy ofiarom wojny, do której ma należeć także dyrektor amerykańskiego Czerwonego Krzyża. Komisja ta ma zaopatrzyć biednych Polaków w żywność, szczególnie w zboże. Pierwotnie istniał zamiar zakupić zboże w Ameryce. Ponieważ jednak buszel zboża w Ameryce obecnie kosztuje 1 dolar i 60 centów, postanowiono zakupić zboże w południowej Rosyi, gdzie buszel zboża obecnie kosztuje 40 centów i zboże to przez Rumunię wprowadzić do Królestwa Polskiego. Osobny komitet międzynarodowy, do którego należą amerykańscy i hiszpańscy posłowie w Berlinie i Wiedniu, oraz arcybiskup poznański i książę biskup krakowski, znany filantrop amerykański I. H. Schiff mają sprawę potem dalej poprowadzić. Wszystkie koszta administracyjne poniesie Rockefeller sam. Ustanowiony zostanie w Berlinie generalny dyrektor dla zakupna zboża a drugi dla jego podziału, oprócz tego będą zorganizowane komitety pomocnicze w poszczególnych miejscowościach. W ten sposób zebrane składki w całości pójdą na rzecz ofiar wojny. Dyrektor ministerjalny Lewald oświadcza, że marszałek Hindenburg sympatycznie się odnosi do całego planu. Dyrektor Lewald oświadcza, że komitet wprawdzie ma charakter międzynarodowy, ale w Niemczech chętnie usiłowania komitetu poprą i w tym celu zorganizowany zostanie osobny komitet niemiecki. To samo oświadczył ambasador austriacki, zapewniając, że austriackie kierownictwo armii według możliwości będzie ułatwiała pracę komitetowi międzynarodowemu. Hiszpański poseł oświadczył, że chętnie będzie współdziałał w akcji zainicjowanej przez Rockefellera. Na propozycję marszałka parlamentu do wydziału wykonawczego komitetu niemieckiego wybrano jako prezesa księcia Hatzfelda, zastępcą dyrektora ministerjalnego Lewalda, skarbnikiem dyrektora banku drezdeńskiego Guttmana. Do komitetu niemieckiego wstąpili już prezesi naczelni Śląska, Księstwa Poznańskiego i Prus Zachodnich, wybitni przemysłowcy i kupcy. Podpisano już znaczne składki, wszystkie banki podjęły się zbierania składek. Ministerjalny dyrektor Lewald podkreśla, że potrzeba wielkich środków, gdyż nędza w Królestwie jest bardzo wielka. Niemiecki prezydent policyi w Łodzi baron Oppen przed kilku godzinami przed zebraniem nadesłał telegram, że w Łodzi jest wielka nędza, brak przedewszystkiem węgla i żywności. Dyrektor ministerjalny Lewald prosił o rychłą pomoc i zaręczał, że komitet nie będzie znał różnic narodowych i wyznaniowych. Postanowiono wydać do społeczeństwa niemieckiego odezwę: Od kilku miesięcy Królestwo Polskie jest widownią zaciętych walk. Ludności tego kraju nie oszczędzono największych cierpień wojennych. Dalekie szmaty kraju są zniszczone, liczne miejscowości zrównane z ziemią. Przemysł skazany na wywóz do Rosyi stanął zupełnie. Żywność dowożona z południowej Rosyi jest zupełnie wyczerpana. Brak chleba i węgla. Biedna ludność narażona jest wskutek głodu i niedostatku na epidemie, które mogą daleko poza granice kraju się rozszerzyć. Komisja międzynarodowa wytknęła sobie zadanie ludności pośpieszyć z pomocą. Chce potrzebne środki żywności zakupić w neutralnych państwach i wysłać je do Królestwa Polskiego. Chodzi teraz o to, aby dla tej akcji dobroczynnej także w Niemczech, które nie mogą dać środków żywności, zebrać potrzebne sumy pieniężne. Dla tego zwraca się nasza prośba do waszych rodaków: Pomagajcie wszyscy, o ile możecie. Ofiarność ludu niemieckiego nie znajdzie kresu u granic, jeśli chodzi o to, by nieszczęśliwych bliźnich uchronić od nędzy i zguby.

Prądy pokojowe w Rosyi.

(P. B. K.) W pietrogradzkiej „Rieczy” czytamy, że pisma rosyjskie roją się od wiadomości o pufnych broszurach, które w Piotrogradzie wzbudzają wielkie zaniepokojenie. Broszury te wzywają do zawarcia osobnego pokoju z Niemcami i zachowania

dotychczasowego kursu wewnątrz. polityki w Rosyi. Członek Rady państwa Sawienko pisze między innymi w „Kijewlaninie”, że w kołach biurokratycznych cyrkuluje broszura, pochodząca z partyi prawicowych, która żąda za wszelką cenę zawarcia pokoju z Niemcami i to w interesie zachowania dotychczasowego kursu wewnętrznej polityki Rosyi. Współpracownik „Kołoła” rozmawiał z jednym z członków rady państwa należącym do skrajnej prawicy, który mu powiedział między innymi co następuje: Nie wiem, o jaką broszurę chodzi posłowi Sawienko, ale wogóle o przyszłości polityki wewnętrznej i zagranicznej po wojnie pisze i mówi się wiele. Jedną taką broszurę, napisaną przez wpływowego i znanego obywatela Moskwy, miałem i ja w ręku. Autor broszury wychodzi z dwóch założeń: 1. Czy w interesie Rosyi jest zupełne rozgromienie Austrii i jak wojna wpłynie na nasze wewnętrzne stosunki polityczne. Autor odpowiada, że w interesie Rosyi leży zupełne rozgromienie Austrii. Niemieckie monarchie powinny być rozgromione, chociażby nam przyszło poświęcić ostatniego człowieka. A to odpowiada tem więcej interesom Rosyi, ponieważ Hohenzollernowie, a w szczególności cesarz Wilhelm II. naruszył obietnicę Wilhelma I. daną Rosyi, że Niemcy nigdy nie będą wojowały z domem Romanowów w interesie jakiegoś trzeciego mocarstwa. Oprócz tego podstawy czystego monarchizmu zostały naruszone przez Niemcy i dlatego powinny za to ponieść karę. Autor jednak powiada, że Rosya nie powinna dopuścić do tego, aby w resztkach Niemiec i Austrii powstały drobne republiki, ponieważ by to zagrażało pokojowi w Europie. O roli Anglii autor nie wiele mówi, powiada tylko, że angielskiej przewagi należy się obawiać tak samo, jak przewagi niemieckiej i trzeba być przedewszystkiem Rosyanami. W drugiej części broszury dotyczącej życia wewnętrznego Rosyi autor popada w skrajność i napada na żydów, którzy żądają zapłaty za lojalność podczas wojny. Żąda on w imię sprawiedliwości uznania posiadania ziemi przez żydów w zawojowanej Galicyi, ale wieści obiegające prasę zagraniczną, jakoby Rosya miała dać żydom równouprawnienie, niepokoją autora, bo mogłoby to być początek końca. W Rosyi samej zdaniem autora wszystko jest doskonale, stopniowy postęp dotychczasowy miał błogie skutki, dlatego ustępstwa na rzecz liberalizmu byłyby skokiem w przepaść, szkodliwym dla powagi władzy państwowej. Znaczny ustęp broszury poświęcony jest sprawie narodowościowej. Treść tego rozdziału skupia się w przytoczeniu słów zmarłego wielkiego księcia Sergia Aleksandrowicza: „Rosya należy tylko prawosławnemu rosyjskiemu narodowi, innych narodowości w przestrzeniach naszego cesarstwa być nie powinno.” Taką jest treść broszury, która wywołała wielkie zaniepokojenie w kołach stolicy. Innych broszur ja nie znam, powiada członek rady państwa, sądzę, że ich też niema. „Riecz” powiada, że oprócz broszury wpływowego Moskwiczana, musza być jeszcze inne broszury, pochodzące z kół biurokracji rosyjskiej. Na politykę wewnętrzną po wojnie, zapatrują się oni, jak dawni słowianofile, których chcą być potomkami, ale dla Hohenzollernów są łaskawsi.

Dowóz zboża z zagranicy do Niemiec.

(P.B.K.) Zapowiedź Angli i Francyi, że wskutek skonfiskowania zboża w Niemczech przez rząd, będą wszystkie zboże uważały za kontrabandę, nie pozostało bez skutku w Niemczech. Biuro Wolffa ogłasza bowiem co następuje: Rozporządzenie rady związkowej o uregulowaniu handlu zbożem i mąką z dnia 25-go stycznia rb. nie ma na celu skonfiskowania zapasów zboża dla państwa, tem mniej dla armii niemieckiej, lecz jedynie rozumny podział zboża dla potrzeby prywatnej. Jest ono więc środkiem dla ochrony drobnych ludzi przed spekulacją. Paragraf 45-ty tego rozporządzenia brzmi: Przepisy te nie dotyczą zboża i mąki, które po 31-szym stycznia 1915 roku zostały wprowadzone do Niemiec z zagranicy. Według tego kontrola państwowa nad handlem zbożem ogranicza się do zboża krajowego, zboże zagraniczne i w przyszłości jest przedmiotem wolnego handlu. Przepis, że zboże zagraniczne tylko wolno sprzedawać gminom i wolnym towarzystwom, został przez radę związkową znowu zniesiony. Aczkolwiek te korporacje miały tylko to zadanie, oddawać zboża zagraniczne do prywatnego użytku, jednak państwa neutralne nie mają mieć żadnej wątpliwości, że zboże od nich sprowadzane pod żadnym warunkiem nie służy armii niemieckiej lub władzom niemieckim, tak, że według prawa międzynarodowego zboża tego nie wolno uważać jako bezwarunkową kontrabandę. Rząd niemiecki dał rządowi amerykańskiemu zapewnienie, że zboże pośrednio lub bezpośrednio z Stanów Zjednoczonych wprowadzone do Niemiec, pod żadnym warunkiem nie będzie używane dla wojsk niemieckich lub przez administrację niemiecką, lecz zostanie oddane do rozporządzenia prywatnego handlu w Niemczech z wykluczeniem sprzedawania go dostawcom rządowym. Rząd niemiecki oświadczył również gotowość, że sprzedaż tego zboża powierzy także towarzystwom amerykańskim.

Wokoło wojny.

Doniesienie niemieckiej wielkiej głównej kwatery z 6-go lutego.

Zachodni plac boju.

Ponowne ataki francuskie na zdobyte przez nas stanowiska na północ od Massiges pozostały bez skutku. Również nie powiódł się atak nieprzyjacielski w Argonach.

Wschodni plac boju.

Rosyanie zaatakowali wczoraj na ganicy wschodnio-pruskiej jako też na południe od Wisły front nasz w kolicy Humina i Bzury. Wszystkie ataki zostały odparte. Wzięliśmy 1000 jeńców i zdobyliśmy sześć karabinów maszynowych.

W głównej mierze ze strony angielskiej, ale i także ze strony francuskiej ciągle powtarza się twierdzenie, że Niemcy niejako na uczczenie urodzin Jego cesarskiej Mości Cesarza za-inscenizowali ataki w wielkim stylu, które wszystkie odparte zostały z ciężkimi dla nas stratami. Ze twierdzenie to w zamiarze złośliwym poprostu zostało zmyślane, dowodzą nasze urzędowe sprawozdania o zajęciach w dniach, wchodzących w rachubę. Taki sposób walczenia naturalnie nie może też dotknąć osoby najwyższego wodza. Kierownictwo armii niemieckiej jednakże nie chciałoby pominąć sposobności, aby to w całej swej obrzydliwości napiętnować przed całym światem. Naczelne kierownictwo armii.

Niemieckie doniesienie niedzielne

jest krótkie i brzmi jak następuje:

Na południe wschód od Ypern wzięliśmy jeden francuski rów strzelecki i zabrali przytem dwa angielskie karabiny maszynowe.

Na południe od kanału La Basse nieprzyjaciel wdarł się do jednego z naszych rowów strzeleckich. Walka toczy się tam jeszcze.

Poza tem na obydwóch placach boju poza walkami artyleryjnymi nie zaszło nic ważnego. Naczelne kierownictwo armii.

Dalej donosi urzędowo Biuro Tel. Wolffa, że cesarz niemiecki Wilhelm przez Częstochowę udał się na wschodni teren walk. A wczoraj doniosło to samo biuro, że w sobotę cesarz odwiedził w rowach strzeleckich pod Gruszyńcem na wschód od Włoszczowy śląską obronę krajową.

Austriackie doniesienia urzędowe

powiadają także, że położenie w Królestwie Polskiem i w Galicyi zachodniej jest niezmienione.

Doniesienie z soboty brzmi jak następuje:

Na całym froncie Karpat i w Bukowinie toczą się walki.

Położenie w Polsce i w Galicyi zachodniej jest niezmienione. Atak rosyjski wykonany w nocy pod Łopuczem został odparty.

Na płudniowym placu boju nie wydarzyło się w ostatnim czasie nic ważnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefer, marszałek polny porucznik.

Doniesienie niedzielne powiada:

Położenie w rosyjskiej Polsce i w zachodniej Galicyi jest niezmienione.

Na froncie Karpat toczą się zacięte walki. W południowej Bukowinie wojska nasze korzystnie postępują naprzód, Rosyanie cofają się zupełnie.

1200 jeńca zgłoszono wczoraj, zdobyto liczny materiał wojenny. Po południu wkroczyły własne wojska wśród wielkiej radości mieszkańców do Kimpolung. — Na południowym placu boju nie zaszła żadna zmiana.

W Adryi był atak powietrzny naszych dzielnych lotników na francuskie transporty korzystny; bomby trafiły kilkakrotnie.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefer, marszałek polny porucznik.

Urzędowe doniesienie rosyjskie

według Biura Tel. Wolffa, brzmi jak następuje:

W Prusach Wschodnich walki w dolinie rzek Instery i Szesupy przybrały charakter zaciętki. Na froncie bojowym po lewym brzegu Wisły była bardzo gwałtowna walka artyleryjna. Pomimo kontrataków niemieckich wojska nasze trzymały się nie tylko na lewym brzegu Bzury w pobliżu jej ujścia, lecz przeszły nawet później do ataku i zajęły bardzo ważny nieprzyjacielski punkt oparcia na północ od wsi Witkowic. W pobliżu dworu Borzymowa zabraliśmy na poważnym odcinku niemiecką linię strzelecką i zdobyliśmy część rowów drugiej linii. W okolicy Borzymowa wykonał nieprzyjaciel trzy bezskuteczne ataki. Ataki demonstracyjne nieprzyjaciela w okolicy pomiędzy Małagoszczą a Chęcinami, jak również w okolicy górnej Wisły w pobliżu Chwalibogowic i w Galicyi na południe od Cienkowic zostały bez trudności odparte. W Karpatach stoczono zacięte walki na północ od linii Zboro, Stotko, Meso i Laborcz, gdzieśmy postąpili naprzód. W okolicy wąwozów Beskidów ofenzywa nieprzyjacielska została wstrzymana. W pozycjach nad wąwozem wyszkowskim i na drogach do Nadwornej odparliśmy z siłą wszystkie ataki nieprzyjacielskie.

Wiadomości kościelne.

Chelmińska dyecezya.

Pelplin. Ks. wikary Paulus przeniesiony z Pregowa do Brus. Ks. wikary Rydziewski z Wygody posłany na zastępstwo chorego ks. prob. Donderskiego do Kartuz.

Na probostwo w Plasswich opróżnione przez śmierć śp. ks. prob. Fahla posłano tymczasowo ks. Grodde.

— W niedzielę, dnia 7-go b. m. odbyło się w tutejszej katedrze zapowiedziane przez Ojca św. nabożeństwo na intencję rychłego zakończenia wojny. Rozpoczęło się wystawieniem Najśw. Sakramentu i uroczystą sumą, którą odprawił najprzew. ks. biskup Augustyn. Kazanie wygłosił kaznodzieja tumski ks. kanonik Dziegielewski. Nabożeństwo zakończono uroczystymi nieszporem i odśpiewaniem litanii do Wszystkich Świętych.

— W przyszłą niedzielę odprawi się w tutejszej katedrze czterdziesto-godzinne nabożeństwo. Rozpocznie się w niedzielę o godz. 6-tej rano a zakończy się we wtorek o godz. 5-tej uroczystymi nieszporem z procesją.

— W pierwszą niedzielę postu zbierana będzie składka na Ojca św.

Rzym.

Papież zaprojektował mocarstwom państw wojujących wzajemną wymianę jeńców cywilnych, i to kobiet, dzieci oraz mężczyzn ponad 55 lat. Według pisma „Idea Nazionale” wszakże projekt Papieża napotkał na bardzo poważne trudności, chodzi bowiem o to, by jeńcy cywilni w krajach swych ojczystych nie opowiadali tego, co widzieli w kraju nieprzyjacielskim.

„Gazetę Gdańską“ nabywać można na dworcach kolejowych

w Gdańsku, Kohifurcie, Wrocławiu, Frankfurcie nad Odrą, Bydgoszczy, Toruniu, Tczewie, Chojnicach, Landsbergu nad Wartą, Gnieźnie, Malborku, Poznaniu, Sopotach, Zbąszyniu, Słupsku na Pomorzu, Inowrocławiu, Jabłonowie, Elblągu, Żarach (Sorau N. L.), Skalmierzycach, Grudziądzu i Kwidzynie.

Baczność!

Kto nie otrzyma „Gazety Gdańskiej” na czas lub nie dostanie jej wcale, niechaj nam o tem natychmiast doniesie.

Prosimy usilnie napisać nam o tem zaraz, a niebawem postaramy się o ukaranie winnego.

Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDANSKA” — Danzig.

Wiadomości potoczne.

Każdą czytelniczkę i każdego z Czytelników naszych prosimy o nadesłanie choćby tylko w kilku słowach skreślonych na karcie pocztowej każdego wypadku, jaki zajdzie w ich bliższej lub dalszej okolicy. Wiadomości te podawać będziemy bezpłatnie w poniższych wiadomościach potocznych. Donosić prosimy stale i o ile możności jak najwcześniej.

Ś. p. Józef Szabelski. W poniedziałek złożono do grobu śp. Józefa, znanego powszechnie obywatela miasta Gdańska. Zmarły cieszył się wielką popularnością, o czem dowiodły liczne zastępy krewnych, przyjaciół i znajomych, które w dniu oznaczonym pośpieszyły na miejsce żałoby, aby nieboszczyka po raz ostatni uczcić swoją obecnością. Między uczestnikami przeważała oczywiście miejscowa i okoliczna Polonia, za co przynależny jej się szczerza podzięką. Patrząc na te szeregi ziomków, dusza się radowała, a zarazem odzywało się szczerze życzenie, aby i na przyszłość tak pozostało. My tylko w kościele i przy religijnych obrządkach mamy sposobność wspólnie głosić uczucie Pana nad pany w ojczystym języku, jak się to stało przy ostatnim pogrzebie, to też okazji takiej według możliwości nikt z ziomków gdańskich zaniechać nie powinien. Nie unikajmy się nawzajem, to też i nas unikać nie będą.

Na Polaków dotkniętych pożogą wojenną złożył M. Brzuskowski z Sopotu 5,— mk., N. N. z Gdańska 4,— mk., razem 93,— mk. O dalsze datki upraszamy.

Dalsze konfiskaty zboża i maki. (P. B. K.) Na piątkowym posiedzeniu rady związkowej uchwalono rozporządzenie, na mocy którego gminy mają mieć prawo zażądać dalszej deklaracji zapasów zboża i maki od mieszkańców, a więc zapasów poniżej 2 centnarów. Gminy mogą konfiskować wszystkie zapasy przekraczające 50 funtów. Rząd przypuszcza, że w ten sposób dla ogółu będzie mógł jeszcze uzyskać poważne zapasy, ponieważ w mieszkaniach prywatnych znajduje się wiele maki.

Aresztowania w Warszawie. (P. B. K.) „Voss. Ztg.” donosi, że w Warszawie Rosjanie aresztowali w tych dniach 40 wybitnych Polaków, pomiędzy innymi dr. Zawadzkiego i adwokata Dziewulskiego z powodu sympatyj austriackich.

Odpowiedź Anglii na zapowiedzianą blokadę Anglii. (P. B. K.) „Voss. Ztg.” donosi, że Anglia w odpowiedzi na niemiecką zapowiedź blokady przez swą admiralicję oświadczyła, iż wszystkie porty angielskie mają być uważane za ufortyfikowane. Oświadczenie admiralicy angielskiej jest następstwem niemieckiego oświadczenia, że morze około Anglii i Irlandyi uważane będzie za teren wojny. Ponieważ wszystkie porty teraz uznane są za utwierdzone, według prawa międzynarodowego wolno je ostrzeliwać. Szkodę z tego będą miały państwa neutralne względnie ich żegluga.

Za dwa miliardy zamówień wojennych w Stanach Zjednoczonych. (P. B. K.) „New Yorker Handelsztg.” donosi, że państwa trójporozumienia wciąż zamawiają środki wojenne w Ameryce. Zamówienia sięgają już olbrzymiej sumy 2 miliardów marek. Protest niemieckiego ambasadora w Waszyngtonie pozostał bez skutku. W Pittsburgu samego drutu zamówiono za 16 milionów marek, ilość jego wynosi 125 000 ton, zapytywano się o dalsze 150 000 ton. Pittsburgskie fabryki dostarczyły niedawno 26 000 kadłubów dla granatów do Europy, zamówienia wykonują przeważnie Carbon Steel Co. i Bethlehem Steel Co. Nowojorskie firmy dostarczają Anglii mundurów w wielkich ilościach. Niemcy skarżą się, że zamówienia te wyrabiają przeważnie też robotnicy niemieckiej narodowości.

Królewski medal szwedzki Malmö 1914 odebrała w tych dniach fabryka B. Kasprowicza w Gnieźnie za wystawione likiery, poncze, koniaki.

Nowyport. Żonę robotnika Schiefelbeina znaleziono w mieszkaniu nieżywą a jego samego bez przytomności. Bliższe śledztwo wykaże, czy zachodzi nieszczęście czy też dobrowolna śmierć obojga.

Starogard. Syna posiedziciela Ch... ze Skórcza skazał sąd ławniczy na cztery tygodnie więzienia za kradzież kołowca.

Chełmno. „Kulmer Zeitung” donosi, że z rozporządzenia berlińskiego sądu ziemiańskiego aresztowano 2 lutego rb. ks. proboszcza Czaplewskiego z Szynycha i oddawiono do więzienia. Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze.

Toruń. Mistrz rzeźnicki p. Ignacy J. z Torunia odpowiadał przed izbą karną za wykroczenie przeciwko przepisom urzędowej listy cen. Miał on na składzie dwa gatunki okras i lepszą sprzedawał o 10 fen. drożej niż wskazywała lista. Na mocy denuncjacji skazano go na 50 mk. grzywny lub 10 dni kaźni.

— Młodociani robotnicy Jan Wojnowski i Alojzy Lewandowski z Kowalewa otrzymali za kradzież każdy po 5 tygodni więzienia. Za kradzież i żebractwo otrzymał mularz Leon Wiśniewski z Chełmży pół roku więzienia. Z kary tej odliczono mu miesiąc przebyty w śledztwie.

— Robotnik sezonowy Jan Wunderlich opuścił miejsce swego pobytu bez zezwolenia policyjnego, za co zasądzono go na 6 tygodni kaźni z odliczeniem 4 tygodni przebytych w śledztwie.

WIELKOPOLSKA.

Międzychód. Wóz naładowany drzewem, obok którego kroczył parobek Stroński z Chwalina, przewrócił się nagle, wjechawszy w zagłębienie. Przechylający się wóz przygniótł parobka, który odniósł poważna obrażenia.

Gniewkowo. Aresztowano i oddano pod sąd wojenny w Bydgoszczy pewnego pomocnika golarzkiego, który rozszerzał „dokładniejsze wiadomości” o wojnie, twierdząc między innymi, że Włochy wypowiedziały Niemcom wojnę. — Niechaj to będzie ostrzeżeniem dla wszystkich plotkarzy wojennych.

Czempin. W nocy na sobotę aresztowano na dworcu jakiegoś podróżnego i osadzono w areszcie policyjnym. Gdy w niedzielę rano chciano zająrzeć do niego, zastano drzwi celi zabarykadowane. Równocześnie spostrzeżono, że przez okienko celi wydobywał się dym szczelinami. Otworzono więc celę przemocą i stwierdzono, że aresztant popełnił samobójstwo. Zabarykadowawszy drzwi łóżkiem, podpalił siennik i uduśił się dymem. Przywołany lekarz stwierdził śmierć. Osobistości samobójcy skonstatować jeszcze nie zdołano. Jak pogłoska niesie, miano owego podróżnego aresztować za to, że jechał koleją bez biletu; inni znów twierdzą, że aresztowano go pod zarzutem szpiegostwa.

STAROPOLSKA.

Mikulczyce w Tarnogórskim. Jako jeniec wojenny dostał się do niewoli rosyjskiej we wrześniu cieśla górniczy Wincenty Serwuszek stąd, który brał udział we walkach w Polsce. Od września ślad po nim zaginął. Dopiero niedawno nadszedł od niego list z Tomsku (ze Syberyi); w liście pisanym do żony swej donosi, że żyje, i prosi żonę, aby się nie martwiła o niego. Tymczasem żona kilka dni przedtem, w części ze zmartwienia i troski, umarła.

Świętochłowice w Bytomskim. Z czwartego piętra wypadła oknem ze swego mieszkania na ulicy Szkolnej wdowa Lagerowa, licząca lat 48 żywota. Nieszczęśliwa rozbiła sobie zupełnie głowę, wskutek czego zmarła na miejscu. — Nie wiadomo, czy zachodzi wypadek czy samobójstwo.

Z DALSZYCH STRON.

Dortmund. Przyczyny wstrząśnienia ziemi, jakie nastąpiło tu w poniedziałek wieczorem, nie zdołano dokładnie stwierdzić. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zapadło się jedno z próżnych miejsc podziemnych starej, opuszczonej kopalni wskutek załamania się filaru.

Berlin. Wielkie zbiegowisko, które mogło mieć straszne następstwa, spowodował pewien policyant przy Wittenbergplacu. Kiedy wielki wóz ze szkłem firmy Thümler u. Schwartte G. m. b. H. zbliżył się do Bayreuterstrasse, przyskoczył do woźnicy policyant i z rewolwerem w ręku zawezwał go, ażeby natychmiast zeszedł z kozła, bo musi go odprowadzić, ponieważ jest szpiegiem. Zanim wystraszony woźnica zdążył zejść na ziemię, padły dwa strzały, a jeden koń ugodzony śmiertelnie padł na ziemię.

W okamgnieniu zbiegła się moc ludzi, a niektórzy słysząc, że rozchodzi się o szpiega, chcieli się rzucić na owego woźnicę. Nadszedł drugi policyant i odprowadzono teraz mniemanego szpiega na rewir.

Tu się jednak wykazało, że woźnica jest zupełnie niewinny, a policyant dostał nagle pomieszczenia zmysłów i zdawało mu się, że na wozie są same bomby, a woźnica jest szpiegiem. Nieszczęśliwego policyanta umieszczono w zakładzie.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Odezwa gubernatora warszawskiego. Czytamy w pismach niemieckich:

„Matin” donosi na dniu 21 b. m. z Warszawy: Książę Jengaliczew, nowy gubernator generalny Warszawy, wydaje do ludności następującą odezwę:

Obecnie zadaniem głównym władz jest przyczynić się do pokonania nieprzyjaciela i odniesienia zwycięstwa, ale nie wolno zapominać, że Rosja nie tylko zwalcza armie niemieckie, ale także niemiecką, która zagnieździła się silnie w niektórych okolicach pogranicznych.

Dla tego wzywamy wszystkie narodowości i wyznania do popierania rządu w tej walce z niemiecką. Równocześnie rząd śpieszy z pomocą ludności doświadczonej i udziela kredytu w wysokości 100 milionów rubli.

Gubernator wzywa następnie urzędników, aby sprawiedliwie spełniali swe obowiązki i postępowali w myśl rozkazów wodza naczelnego.

Zasądzony na śmierć za szpiegostwo. Przed niemieckim sądem wojennym we Włocławku w Królestwie Polskim, stawał niedawno niejaki artysta Jan Windig, pod pseudonimem artystycznym Recki z Włocławka, obwiniony o szpiegostwo na rzecz Rosyi. Recki urodził się w Krakowie, lecz od mniej więcej 30 lat przebywał w Królestwie, gdzie występował w Łodzi, Kutnie, Włocławku i innych miastach. W ostatnim czasie utrzymywał się z lekcyi śpiewu i tańca. Aresztowano go pod zarzutem szpiegostwa, gdy Włocławek zajęły po raz drugi wojska niemieckie. Obwiniony zaprzeczał zarzuconego mu przestępstwa. Opowiadał on, że gdy po odwróceniu Niemców wkroczyli do Włocławka Rosjanie, pułkownik kozacki Keller poprosił go, ażeby jako były dyrektor teatru, dla rozrywki oficerów dał kilka przedstawień. Ponieważ jednak brak było rekwizytów i dekoracyi, wysłano go (oskarżonego) do Warszawy z listem do generalnego sekretarza Tow. oświaty ludowej z poleceniem, aby mu dostarczył potrzebnych rzeczy.

Generał ów miał być sekretarzem biura głównego szpiegowskiego w Warszawie. Tutaj, jakkolwiek wnet uprzytomnić sobie musiał, jakie zadanie ma odnośnie biuro, przebywał oskarżony trzy tygodnie. Obwiniony przyznał się też, że sekretarz go prosił, aby a przypadek powtórnego obsadzenia Włocławka przez Niemców, powiadomił go o sile armii niemieckiej. W tym celu umówiono adres szyfrowany. Do wykonania szpiegostwa z powodu wczesnego aresztowania oskarżonego jednakowoż nie doszło.

Sąd zasądził obwinionego na karę śmierci. Na życzenie zasądzanego, zezwolono mu na wysłanie prośby do cesarza niemieckiego. Cesarz jednak odrzucił prośbę i wyrok został spełniony.

Gdańsk, dnia 9 lutego 1915.

Gdański targ na bydło.

Placono za centnar żywej wagi:

Wół 10 szt.: I kl. mięsistych, wypasłych, liczących najwyżej 4-7 lat, 00-00 mk., II kl. młodych mięsistych, niewypasłych starszych wypasłych 00-00 mk. III kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe starsze 00-00 mk., IV. kl. słabe wypasłe każdego wieku 00-00 mk.

Stadników 84 szt.: I kl. mięsistych, wyrosłych 50-52 mk., II kl. mięsistych, młodszych 44-47 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 38-43 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane 36 mk.

Jałoszki i krowy 125 szt.: I. kl. mięsiste, wypasło jałoszki 50-52 mk., II kl. mięsiste, wypasło krowy do 7 lat 43-47 mk., III kl. starsze wypasło krowy i polednie rozwinięte młodsze krowy i jałoszki 38-42 mk., IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jałoszki 31-36 mk., V kl. słabo pasione krowy i jałoszki do 30 mk.

Cielat 147 szt.: I kl. tuczne 00-00 mk., II kl. tuczne i pierwszorządne cielaki do ssania 00-60 mk., III kl. średnio-tuczne ale dobre cielaki do ssania 50-55 mk., IV kl. 40-49 mk., polednie ssaki 00-00 mk.

Owce 91 szt.: I kl. tuczne jagnięta i młode tuczne skopy 44-46 mk., II kl. starsze tuczne skopy 40-43 mk., III kl. średnio tuczne skopy i jagnięta (marcowe) 33-38 mk., IV kl. owce z nizin 0-00 mk.

Świnie 1892 szt.: I kl. tuczne, mające przeszło 3 ctry żywej wagi 60-60 mk., II kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże ważące przeszło 2½ centn. żywej wagi 75-77 mk., III kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże do 2½ centnara żywej wagi 70-74 mk., IV kl. mięsiste 66-73 mk., V kl. słabo rozwinięte świni 55-57 mk., VI kl. maciory 70-72 mk.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkowskiemu w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczorkiewicz w Gdańsku.

